

Bożena Matuszczyk-Podgórska

Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0002-8638-9349

***BIBLIA PAULIŃSKA* (2008) WOBEC TRADYCJI POLSKICH (KATOLICKICH) PRZEKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO**

Tradycje polskich (katolickich) przekładów Pisma świętego, do których nawiązuję w tym artykule, mają początek w II połowie XVI wieku. Dekretem Soboru Trydenckiego Kościół katolicki „nie zabraniał” dokonywania przekładów Biblii na języki nowożytny, pod warunkiem jednak, że będą to tłumaczenia z łacińskiej Wulgaty. W ten sposób rozpoczęła się tradycja przekładów z Wulgaty, którą w kulturze polskiej otwiera dzieło Jakuba Wujka (*Nowy Testament* 1593, 1594; *Biblia* 1599), a zamyka dopiero *Biblia Tysiąclecia* (1965).

Wybitne osiągnięcie translatorskie Jakuba Wujka – *Biblia* z 1599 r. – zostało, niestety, ocenzurowane. Po śmierci tłumacza w 1597 r. (na dwa lata przed ukazaniem się *Biblii*) powołana przez władze kościelne komisja skolacjonowała przekład Wujkowy z tekstem łacińskim i „postarała się, aby tekst polski był literalnym przekładem drugiego wydania *Wulgaty Klementyńskiej* z 1593 r. Zmian wprowadzono bardzo wiele, gdyż tłumacz był świadomy dość znacznych różnic systemowych między językiem łacińskim a językiem polskim, przeto w pierwszym rzędzie starał się wydobyć sens, a nie dać tylko metafrazę” [Borysławska 1981: 4]. I tak ukazanie się *Biblii* (1599) w przekładzie J. Wujka zapoczątkowało w kulturze polskiej **tradycję wiernych przekładów filologicznych**.

Tradycja wiernych przekładów filologicznych trwała do końca lat osiemdziesiątych XX wieku. Do najważniejszych osiągnięć translatorskich należą tutaj: katolicka *Biblia Tysiąclecia* (1965) i *Biblia Poznańska* (1975) oraz protestancka *Biblia. Nowy przekład* (1975). Podkreślić jednak trzeba, że ani redaktorzy, ani tłumacze wymienionych przekładów nie definiują i nie objaśniają samego pojęcia wierności. Nie jest więc jasne, o jaką wierność, wierność czemu tłumaczom poszczególnych translacji chodziło. W słowie wstępnym do II wydania *Biblii Tysiąclecia* redaktorzy

konstatują tylko, że „poważne recenzje fachowców, opublikowane drukiem w kraju i za granicą czy też nadesłane do Redakcji, wskazywały na potrzebę większej wierności wobec oryginału” (*Biblia Tysiąclecia* 1971: 9). W słowie wstępnym do III wydania znów czytamy: „Nastąpiła więc ponowna rewizja całego przekładu w trosce o większą wierność wobec tekstów oryginalnych” (*Biblia Tysiąclecia* 1980: 12). Natomiast redaktorzy *Biblii Poznańskiej*, pisząc o wierności, deklarują: „w przekładzie Pisma świętego założyliśmy daleko idącą wierność oryginałowi, dając jej niekiedy pierwszeństwo przed pięknem języka polskiego. Szło bowiem o to, aby Czytelnik był absolutnie pewien, że odbiera tekst biblijny, a nie jego parafrazę” (*Biblia Poznańska* 1991: XVII).

I. Wierność czy zrozumiałość. *Biblia Paulińska* wobec tradycji *Biblii Tysiąclecia*

Do tradycji wiernego przekładu filologicznego i założeń zespołu redakcyjnego *Biblii Tysiąclecia* wyraźnie nawiązuje najnowszy katolicki przekład Pisma świętego, *Biblia Paulińska* (2008). Przypomnę, że prace nad tym przekładem rozpoczęto w 1996 roku z inicjatywy Międzynarodowego Katolickiego Towarzystwa Biblijnego. Do współpracy zaproszono wielu polskich biblistów z różnych ośrodków teologicznych oraz polonistów językoznawców, zajmujących się zawodowo językiem religijnym. Przekład Nowego Testamentu i Księgi Psalmów ukazał się w 2005 roku, natomiast pełne wydanie Pisma świętego w listopadzie 2008 roku. Wydawcą *Biblii Paulińskiej* jest edycja św. Pawła (dalej skrót: BEP).

Różnicę w pojmowaniu zasady wierności przez tłumaczy *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii Paulińskiej* ilustruje poniższy przykład:

(1) Jeremiasz 31,19

BT II Gdy bowiem odwróciłem się, pożałowałem tego,
 a gdy zrozumiałem, uderzyłem się w biodro,
 wstydzę się i jestem zmieszany,
 bo noszę hańbę mojej młodości.

BEP Odkąd się nawróciłem, jestem pełen skruchy.
 Gdy się opamiętałem, zacząłem bić się w piersi.
 Rumienię się ze wstydu,
 Gdyż dźwigam hańbę mej młodości

Starotestamentowy zwrot *uderzyć się w biodro* oznacza ‘akt skruchy, żalu’. Znaczy więc tyle samo, co w chrześcijańskim kręgu kulturowym ‘bić się w piersi’. Tłumacze *Biblii Tysiąclecia* przełożyli ten zwrot dosłownie, podczas gdy tłumacze *Biblii Paulińskiej* zdecydowali się na oczywisty w tym wypadku ekwiwalent kulturowy.

W świetle przytoczonego przykładu warto postawić pytanie, co należy rozumieć przez wierny przekład filologiczny. Jakie przyjąć kryteria pozwalające ocenić, że jakiś przekład jest wierny lub nie. Jak słusznie zauważa ks. Janusz Frankowski, „dokładność w tłumaczeniu nie oznacza koniecznie nawet wierności. Może być tłumaczenie bardzo dokładne i niewierne, bo nie przekazujące ducha tłumaczonego dzieła, i może być tłumaczenie swobodne, a jednak wierne” [Frankowski 1975: 736].

O tym, że zasada wierności tekstom oryginalnym nie oznacza przekładu dosłownego w omawianych translacjach, świadczą przypisy, w których podawane jest właśnie znaczenie dosłowne. Takich przypisów znajdujemy dużo więcej w *Biblii Poznańskiej* niż w *Biblii Tysiąclecia*. Tłumacze *Biblii Paulińskiej* decydują się w tych wypadkach bądź na objaśnienie znaczenia w przypisie, bądź na modernizację języka przekładu. Przykłady:

(2) Kohelet 5,16

BT II A nadto wszystkie jego dni [schodzą] w ciemności i w smutku¹

BEP Co więcej, wszystkie jego dni zostały przyćmione niezliczonymi zmartwieniami, sprzeczkami i cierpieniami.

(3) Izajasz 9,7

BT II Wydał Pan wyrok na Jakuba²

BEP Pan wydał wyrok na Jakuba

(4) księga Liczb 15,30

BT II Gdyby ktoś uczynił to *świadomie*, bez względu na to, czy jest tubylcem czy obcym, obraża Jahwe³

BEP Gdyby ktoś popełnił grzech *świadomie*, obraża PANA i bez względu na to, czy jest tubylcem, czy cudzoziemcem, zostanie usunięty spośród swego ludu

(5) księga Liczb 24, 10

BT II Wtedy rozgniewał się Balak na Balaama, a klasnąwszy w dłonie rzekł do Balaama⁴

BEP Wtedy Balak zatrząsnął się z gniewu na Balaama i zawołał.

Przytoczone przykłady pokazują, że tłumacze nie przekładają tekstu oryginalnego dosłownie nie tylko tam, gdzie chodzi o oddanie właściwego sensu, ale także wtedy, gdy w grę wchodzi czynnik stylistyczny (uniknięcie zbędnych powtórzeń).

¹ Por. w *Biblii Poznańskiej*: Także wszystkie dni jego są ciemnością (dosł.: przez wszystkie dni jada w ciemności).

² Por. w *Biblii Poznańskiej*: Jahwe wydał wyrok przeciw [Domowi] Jakuba (dosł.: Wydał słowo przeciw Jakubowi).

³ Por. w *Biblii Poznańskiej*: Jeżeli ktokolwiek, krajowiec czy cudzoziemiec, dopuszcza się złego czynu rozmyślnie, znieważa on Jahwe (dosł.: z podniesioną ręką).

⁴ Por. w *Biblii Poznańskiej*: Wówczas Balak zapłonął gniewem na Balaama, a załamując ręce rzekł do niego (dosł.: rzekł Balak do Balaama).

Tak więc przez wierność oryginałowi rozumieli tłumacze raczej przekład adekwatny niż dosłowny. Warto jednak zauważyć, że tłumaczy *Biblii Paulińskiej* (podobnie jak *Biblii Poznańskiej*) cechuje większa śmiałość w wynajdywaniu stosownych ekwiwalentów (por. *bić się w piersi* zamiast *uderzyć się w biodro*), śmiałość, która pozwoliła na zmniejszenie obszaru (w porównaniu z *Biblią Tysiąclecia*) tego, co nieprzetłumaczone.

II. Wierność czy zrozumiałość. *Biblia Paulińska* wobec *Biblii Warszawsko-Praskiej* (1997)

Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku powstają, zarówno po stronie katolickiej, jak i protestanckiej, przekłady kierujące się zasadą ekwiwalencji dynamicznej⁵. Do znaczących osiągnięć należą tutaj: protestancki *Nowy Testament* (1991)⁶ oraz katolicka *Biblia Warszawsko-Praska* (1997)⁷.

Biblia Warszawsko-Praska stanowi ważne ogniwo w procesie przełamywania tradycji wiernego przekładu filologicznego. Tłumacz, ks. bp Kazimierz Romaniuk⁸, przyznaje wprost, że „zrezygnował ze zbyt daleko posuniętej dosłowności przekładu na rzecz jego zrozumiałości” (*Biblia Warszawsko-Praska* 1997: Przedmowa).

Polscy bibliści przyjęli przekład K. Romaniuka z pewnym zaskoczeniem (nie zespół, tylko jeden człowiek tłumaczył), także zakłopotaniem (specjalista od Nowego Testamentu przełożył także Stary Testament). Niemniej ocenili ten przekład jako „bardziej zrozumiały, ładniejszy i stylistycznie bardziej jednolity niż przekład *Biblii Tysiąclecia* czy *Biblii Poznańskiej*” [Warzecha 1998: 274]. W obszernej recenzji tego przekładu biblista, ks. Julian Warzecha, stwierdza jednak, że „dążąc do zrozumiałości Tłumacz nierzadko ulega pokusie interpretacji” i ilustruje to przykładem z księgi Jeremiasza, por.:

(6) Jeremiasz 6,15

BWP I muszą się okryć wstydem, bo dopuszczali się zbrodni.
Ale oni wcale się nie wstydzą, wstyd jest im obcy.

⁵ Chodzi o to, że jak pisze E. Nida: „w tłumaczeniu Biblii celem jest nie przekazanie pewnej ezoterycznej informacji o jakiejś odmiennej kulturze, ale takie przekazanie, by O (2) mógł odbierać P (2) w sposób zasadniczo podobny do tego, w jaki O (1) odbierał P (1)” [Nida 1981: 331].

⁶ *Nowy Testament. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski*, Warszawa 1991, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne.

⁷ *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu. W przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. K. Romaniuk, Towarzystwo Biblijne w Polsce (dalej skrót: BWP), Warszawa 1997.

⁸ Ks. Kazimierz Romaniuk, biblista, zajmuje się tłumaczeniami Biblii od końca lat pięćdziesiątych. Brał udział w przekładzie *Biblii Tysiąclecia* (tłumaczył listy św. Pawła do Koryntian). Następnie dokonał własnego przekładu Nowego Testamentu (1976). Uczestniczył w pracach zespołu opracowującego ekumeniczne tłumaczenie Nowego Testamentu. Był też członkiem redakcji naukowej, która przygotowała drugie (zmienione) wydanie *Biblii Tysiąclecia*.

I dlatego z tymi, co upadają, oni również upadną.
Gdy tylko przed sąd ich powołam,
wszyscy upadną, gdyż tak Pan mówi.

Dla porównania przywołuję ten sam fragment w *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii Paulińskiej*:

- BTII Okryci są hańbą, ponieważ postępowali obrzydliwie.
Co więcej, zupełnie się nie wstydzą.
Dlatego upadną wśród tych, co mają upaść,
runą, gdy ich nawiedzę – wyrocznia Jahwe.
- BEP Powinni się zawstydić z powodu haniebnych czynów,
lecz oni wcale się nie wstydzą,
nie znają zawstydenia.
Dlatego padną jak padli już inni,
w czasie, gdy ich będę karał.

Zestawiając przekład *Biblii Paulińskiej* z tłumaczeniem Romaniuka, trzeba powiedzieć, że treściowo (interpretacyjnie) bardziej rozbudowane jest tłumaczenie *Biblii Paulińskiej* (lecz oni wcale się nie wstydzą, nie znają zawstydenia). Jednak pod względem stylistycznym jest ono niewątpliwie najlepsze. U Romaniuka razi nadmiar słów, natomiast w *Biblii Tysiąclecia* niewłaściwy ich dobór utrudnia zrozumienie sensu wypowiedzi (por. niejednoznaczne *okryci są hańbą, ponieważ postępowali obrzydliwie*).

Nowatorski charakter przekładu Romaniuka widać najlepiej na przykładzie specyficznym hebrajskich idiomów. Przyjrzyjmy się zatem niektórym rozwiązaniom zaproponowanym przez tłumacza, porównując je z przekładem *Biblii Paulińskiej* (oraz *Biblii Tysiąclecia*).

(7) księga Ezechiela 5,16

- BWP Już wypuściłem w twoją stronę nekające cię i niosące zagładę strzały głodu.
Wysyłam je, żeby was wygłodzić, *pozbawiam was zapasów chleba*, aby powiększyć klęskę głodu.
- BEP Wypuszczę na was srogie strzały głodu niosącego zagładę.
Wyślę je ku waszej zgubie. Wzmogę głód wśród was i *zniszczę wasze zapasy chleba*⁹
- BT II Gdy wyślę przeciwko wam strzały głodu jako niszczycielki, które mają za cel zagładę, gdy je wyślę na waszą zagładę, pomnożę między wami głód i *zlamię wam podpore chleba*.

Owo *zlamać podpore (laske) chleba* to semityzm użyty dla zobrazowania klęski głodu (okrągłe chleby z otworem w środku trzymano na kijach). Zwrot ten (hebr. *szawar matte(h) lechem*) występuje kilkakrotnie w Biblii. U Romaniuka tłumaczony jest różnie, w zależności od kontekstu, por. np.:

⁹ Por. w *Biblii Tysiąclecia II*. Okryci są hańbą, ponieważ postępowali obrzydliwie/ Co więcej, zupełnie się nie wstydzą. Dlatego upadną wśród tych, co mają upaść, runą, gdy ich nawiedzę.

(8) Ezechiel 4,16

- BT II Synu człowieczy, oto *złamię podporę chleba* w Jerozolimie, tak że pełni zgryzoty będą jedli chleb ściśle odważony...
- BWP Synu człowieczy, postanowiłem *uszczuplić zapas chleba* dla Jerozolimy. Będą musieli bardzo starannie odważać sobie porcje chleba...
- BEP Synu człowieczy, oto ja *zmniejszam zapas chleba* w Jerozolimie. Będą z lękiem jedli odważone porcje...

Na uwagę zasługuje tłumaczenie tego zwrotu w księdze Kapłańskiej:

(9) księga Kapłańska 26,26

- BT II *Rozbiję wam podporę chleba*, tak że dziesięć kobiet będzie piec chleb w jednym piecu. Będą wam wydzielać chleb na wagę...
- BWP *Pozbawię was pieców do wypiekania chleba*, tak że dziesięć kobiet będzie piekło chleb w jednym piecu. Chleb będzie się wydzielać na wagę...
- BEP *Gdy zniszczę zapasy chleba*, dziesięć kobiet będzie piekło chleb w jednym piecu. Potem będą go wam odważać i wydzielać...

Przekład Romaniuka jest niewątpliwie najlepszy. W jego świetle jasne staje się, dlaczego „dziesięć kobiet piec będzie w jednym piecu”. Tymczasem tłumaczenie *Biblii Paulińskiej* jest niejasne. Natomiast tłumacze *Biblii Tysiąclecia* starali się za wszelką cenę zachować charakter idiomatyczny tej wypowiedzi. Nie dostrzegli jednak, że użycie czasownika *rozbiję* (który się w tym kontekście narzucał) całkowicie niweczy ich trud (*rozbić podporę chleba* brzmi niedorzecznie).

(10) księga Rut 1,17

- BT II Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam będę pogrzebana
Niech mi Jahwe to uczyni i tamto dorzuci,
jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie!
- BWP Gdzie ty umrzesz, tam ja pragnę i umrzeć, i być pochowaną.
Niech Jahwe ześle na mnie wszystko, co najgorsze,
jeśli cokolwiek prócz śmierci będzie w stanie oddzielić mnie od ciebie.
- BEP Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę, i tam będę pogrzebana
Niech mnie PAN ciężko ukarze,
Jeśli nie zostanę z tobą do śmierci.

W *Biblii Tysiąclecia* czytamy w przypisie, że jest to formuła złorzeczenia. „W miejsce «to» i «tamto» wypowiadający złorzeczenie wyliczał nieszczęścia, np. choroba, utrata majątku, śmierć”¹⁰. Jednak tłumacze zdecydowali się umieścić w przekładzie pustą formułę, zamiast „to” i „tamto” wypełnić określoną treścią i tym samym uczynić tekst zrozumiałym dla odbiorcy. Tłumacz *Biblii Warszawsko-Praskiej* i tłumacze *Biblii Paulińskiej* zrezygnowali z ekwiwalencji formalnej (tłumaczenie traci postać formuły) na rzecz zrozumiałości tekstu. Podsumowując, można powiedzieć, że *Biblia Tysiąclecia* (podobnie *Biblia Poznańska*) zachowuje zasadę wierności wobec tekstu oryginalnego w płaszczyźnie formalnej, podczas

¹⁰ BT II, s. 254, przyp. 1.17.

gdy *Biblia Warszawsko-Praska* i *Biblia Paulińska* mają na względzie przede wszystkim odbiorcę przekładu.

W sytuacji, gdy w języku docelowym brak jest ekwiwalentu w płaszczyźnie semantycznej lub kulturowej, tłumacz zawsze staje wobec konieczności wyboru między przekładem dosłownym (wyborem ekwiwalentu formalnego) a parafrazą. Na przykład:

(11) Psalm 75,5-6

BT II Mówię zuchwalcom: „Nie bądźcie zuchwali”,

a do niegodziwych: „*Nie podnoście rogu!*”

Nie podnoście rogu ku górze

nie mówcie bezczelnie przeciw Skale.

BWP Wyniosłym powiedziałem: nie bądźcie zuchwali,

a do złoczyńców rzekłem: *nie przechwalajcie się siłą.*

Nie przechwalajcie się tak dumnie waszą siłą

i nie bądźcie tak zarozumiali w waszej mowie.

BEP Mówię do pyszałków: „Nie bądźcie pyszni!”

I do bezbożnych: „*Nie bądźcie pewni siebie!*

Nie podnoście wyniośle swego czoła,

Nie mówcie bezczelnie i zarozumiale.

Redaktorzy *Biblii Tysiąclecia* pozostawiają bez komentarza dosłowny przekład tłumacza, mimo że dla odbiorcy jest on niezrozumiały. Tłumacz *Biblii Warszawsko-Praskiej*, rezygnując z dosłownego przekładu, zatracił idiomatyczny charakter zwrotu (i jego symboliczny sens), dając w zamian przekład przybliżający odbiorcy sens wypowiedzi.

III. *Biblia Paulińska* wobec tradycji polskiego stylu biblijnego¹¹

W polskiej tradycji językowej styl biblijny został wypracowany przez średniowieczne i renesansowe przekłady Pisma świętego. Świadomość istnienia wzorca biblijnego mieli już w XVI wieku zarówno autorzy translacji katolickich, jak i innowierczych. Miał tę świadomość Jakub Wujek, którego wybitne dzieło translatorskie – *Biblia* z 1599 r. stało się tekstem kanonicznym na ponad 350 lat.

Z tradycją Wujkowego przekładu zdecydowało zerwać dopiero kolegium redakcyjne *Biblii Tysiąclecia*. W *Uwagach wstępnych* do pierwszego wydania czytamy: „Zapytywana ostatnio w sprawie przekładów biblijnych Stolica Apostolska wyrażała życzenie, by w nich stosować dzisiejszy nowoczesny język literacki. Toteż, kontynuując próby poczynione już u nas w kraju, postanowiliśmy – nie bez pewnego lęku i żalu – świadomie odstąpić od czcigodnej tradycji Wujkowej, gdy idzie o słownictwo i styl, zachowując jednak jego najgłębszą zasadę – dostojeństwo

¹¹ O próbach modernizacji polskiego stylu biblijnego pisałam m.in. w artykule *O potrzebie modernizacji języka religijnego w przekładach biblijnych* [Matuszczyk 2009: 51–58].

godne tekstu natchnionego. Pisarze święci stosowali język nie archaiczny, lecz sobie współczesny. Taki też język niech trafia do dzisiejszego słuchacza i czytelnika, dla którego pewien archaizm formy łatwo może za sobą nieść sugestię, że w Piśmie świętym mowa jest tylko o czcigodnych zabytkach przeszłości¹². Jednak – wbrew przytoczonym deklaracjom – okazuje się, że *Biblia Tysiąclecia* pozostaje wciąż silnie osadzona w *Biblii Wujka*. Zależności widoczne są chociażby w leksyce i frazeologii¹³.

Tak więc, podsumowując ten etap rozważań, trzeba powiedzieć, że aż do końca lat osiemdziesiątych przekłady Pisma św. pozostają w kręgu „tradycji Wujkowej” (*Biblia Tysiąclecia*, *Biblia Poznańska*) oraz „tradycji *Biblii Gdańskiej*” (*Biblia. Nowy przekład*, 1975)¹⁴. Autorzy wymienionych translacji, dążąc do tego, by myśl biblijną wyrazić językiem zrozumiałym dla współczesnego odbiorcy, uwspółcześniali język, nie zatracając przy tym tradycyjnego stylu biblijnego. Modernizacja szła przede wszystkim w kierunku eliminowania niektórych archaizmów leksykalnych i gramatycznych, semityzmów, także redukcji spójników paratactycznych, imiesłowów oraz ograniczania postpozycyjnego szyku zaimka dzierżawczego. Zachowywano natomiast najbardziej wyraziste cechy stylu biblijnego: biblijną leksykę i frazeologię, metaforykę oraz paralelizm i powtórzenie.

Zupełnie inny charakter ma natomiast modernizacja języka biblijnego, jaką obserwujemy w przekładach Pisma świętego od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Autorzy i redaktorzy wymienionych translacji odejście zarówno od wiernego przekładu filologicznego, jak i tradycyjnego stylu biblijnego uzasadniają przede wszystkim potrzebą **zrozumiałości przekładu**, a co za tym idzie – koniecznością odchodzenia od „przebrzmiałych już tradycji translatorskich” i wyrażania sensu tekstu oryginalnego „w języku zrozumiałym dla każdego”.

Konsekwencją przyjętych założeń translatorskich stało się usuwanie i zastępowanie utrwalonych w przekazie biblijnym wyrazów i połączeń wyrazowych, co ilustruję na przykładzie *Biblii Warszawsko-Praskiej*, por. np. *synowie królestwa – poddani królestwa – BWP*, *czemu bojaźliwi jesteście czemu się boicie – BWP*, *oddaliły się z bojaźnią i radością wielką – odeszły tedy szybko, przerażone i uradowane bardzo – BWP*, *błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości – błogosławieni, którzy cierpią głód i odczuwają pragnienie sprawiedliwości – BWP*, *zdadzą sprawę w dzień sądu – w dzień sądu będą ludzie odpowiadać – BWP*.

Zastępowanie jednostek leksykalnych przynależnych do stylu biblijnego przez słownictwo współnoodmianowe tłumaczyli autorzy tamtych przekładów potrzebą

¹² Wydanie II, Pallotinum, Poznań–Warszawa 1971, s. 8.

¹³ Zależności w zakresie leksyki i frazeologii *Biblii Tysiąclecia* od tekstu Wujkowego omawiam w artykule *Biblia Tysiąclecia wobec tradycji Wujkowego przekładu Pisma świętego* [Matuszczyk 2000: 201–210].

¹⁴ *Biblia to jest Pismo święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1975.

większej komunikatywności i zrozumiałości przekazu biblijnego. Niestety, zjawiskiem charakterystycznym dla języka tych translacji była także modyfikacja i defrazeologizacja biblijnych połączeń wyrazowych, nieprowadząca bynajmniej do większej zrozumiałości wypowiedzi. Zjawisko to ilustrują następujące przykłady z Ewangelii św. Mateusza, które pokazują na tle strategii przyjętych w *Biblii Tysiąclecia* oraz *Biblii Paulińskiej*, por.:

(12) Mateusz 11,28

BT II Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy *utrudzeni i obciążeni jesteście*, a ja was *pokrzepię*;

BWP Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy *jesteście utrudzeni i uginacie się pod ciężarem*, a Ja wam *sprawię ulgę*;

BEP Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy *utrudzeni i obciążeni jesteście*.
Ja dam wam wytchnienie.

Zachowanie frazeologizmu w kanonicznej postaci *którzy utrudzeni i obciążeni jesteście* w *Biblii Paulińskiej* jest niewątpliwie trafnym rozwiązaniem. Defrazeologizacja frazemów biblijnych pociąga za sobą niejednokrotnie demetaforyzację języka biblijnego.

Ilustrują taką sytuację następujące przykłady:

(13) a **upadek jego był wielki** (Mt 7, 26-27)

BT II Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. *I runął, a upadek jego był wielki.*

BWP Przyszła ulewa, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, *A on zawalił się i zostało po nim wielkie rumowisko.*

BEP Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom, a on się zawalił.
A upadek jego był wielki.

(14) **widzieć drzazgę (źdźbło) w oku brata...** (Mt 7,3-5)

BTII *Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę z twego oka, a **wtedy przejrzysz**, żeby usunąć drzazgę z oka twego brata.*

BWP *Jakże to jest, że widzisz w oku brata małą zadrę, a we własnym oku nie dostrzegasz całej belki? Albo jakże ty możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę ci zadrę z oka – podczas gdy sam nosisz we własnym oku całą belkę? Obłudniku, usuń najpierw ową belkę z własnego oka, **to będziesz lepiej widział**, jak usunąć zadrę z oka swego brata.*

BEP *Dlaczego widzisz drzazgę w oku swego brata, a w swoim oku nie dostrzegasz belki? Albo jak możesz powiedzieć swemu bratu: „Pozwól, że wyjmę drzazgę z twojego oka”, gdy sam masz w swoim oku belkę?*

W przykładzie (13) zdanie *a upadek jego był wielki* w tłumaczeniu *Biblii Tysiąclecia* i *Biblii Paulińskiej* ma dwa znaczenia – dosłowne ‘ruina domu’ i przenośne ‘duchowa ruina człowieka’. Modyfikacje wprowadzone w *Biblii Warszawsko-Praskiej*

i *Nowym Testamencie*, polegające przede wszystkim na usunięciu polisemicznego rzeczownika *upadek*, doprowadziły do demetaforyzacji całej struktury, redukując jej sens do znaczenia ‘ruina domu’. W przykładzie (14) frazem *widzieć drzazgę w oku brata, a belki we własnym nie dostrzegać* w tradycyjnych przekładach biblijnych (także w *Biblii Paulińskiej*) ma znaczenie wyłącznie przenośne (w symbolicznym języku biblijnym *oko* oznacza ‘wewnętrzna, duchową postawę człowieka’). Jednak w BWP (jedynie sensowne!) znaczenie zostało zakwestionowane przez usunięcie polisemicznego czasownika *przejrzeć* i zastąpienie go strukturami o znaczeniu konkretnym – *będziesz lepiej widział czy poprawi ci się wzrok*. W *Biblii Warszawsko-Praskiej* funkcję ukonkretnienia wypowiedzi i jego demetaforyzacji pełnią dodatkowo elementy deiktyczne (zaimki *ci, ową*) oraz przydawki *malutka* (zadra), *cała* (belka). Uwspółcześnianie języka Biblii kosztem defrazeologizacji biblijnych frazemów i demetaforyzacji symbolicznego języka biblijnego prowadzi w konsekwencji do desakralizacji tego języka. „Sakralność Biblii przejawia się również w jej strukturze językowej – pisze Krystyna Długosz-Kurczabowa – a polszczyzna biblijna ma wiele cech specyficznych, które ujawniają się zwłaszcza w zakresie słownictwa, frazeologii, składni, semantyki” [Długosz-Kurczabowa 1998: 83].

Do właściwości polskiego stylu biblijnego, współtworzących sakralny charakter tekstu, należą przymiotniki antonimiczne, z których najważniejsze to *dobry – zły*.

Tworzą one najbardziej podstawową dla rzeczywistości sacrum opozycję: *dobry* (Bóg) – *zły* (Szatan). Przykład (15) przemawia za tym, że i ta cecha stylu biblijnego zostaje w nowszych przekładach zatarta. Jedynie *Biblia Paulińska* zachowuje wiernie tę jakże ważną cechę polskiego stylu biblijnego, por.:

(15) *dobry – zły* (Mt 12,33)

BTH Albo uznajecie, że *drzewo jest dobre*, wtedy i jego owoc jest *dobry*,

Albo uznajecie, że *drzewo jest złe*, wtedy i owoc jego jest *zły*.

BWP Dokonajcie tego, żeby jakieś drzewo było *dobrze*, wówczas i jego owoc będzie *dobry*; uczynicie to drzewo *złym*, a wtedy i jego owoc będzie *niedobry*.

BEP jeśli drzewo jest *dobrze*, to i jego owoce są *dobrze*; ale gdy drzewo jest *złe*, to także jego owoce są *złe*.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że tłumaczom i redaktorom *Biblii Paulińskiej* w znacznym stopniu udało się osiągnąć to, co wydawało się we wcześniejszych próbach translatorskich nieosiągalne: pozostać wiernym tradycji, nie tracąc nic ze zrozumiałości i komunikatywności przekładu. Bo przecież „*Biblia* jako tekst sakralny powinna cechować się językiem pięknym i podniosłym – utrzymanym w ramach stworzonego przez księdza Jakuba Wujka polskiego stylu biblijnego. Oczywiście język ten musi być zrozumiały dla współczesnego odbiorcy [...]. Winien to być zatem w stosunku do tekstu Wujkowego tekst zmodernizowany, zachowujący jednak to wszystko, co jeszcze dzisiaj rozumiałe (choć niekoniecznie używane), a zatem to, co mieści się jeszcze w biernej kompetencji przeciętnego użytkownika polszczyzny” [Walczak 2002: 153].

Literatura

- Boryslawska G., *Różnice między kolejnymi wydaniem Nowego Testamentu w przekładzie Jakuba Wujka*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 1981, t. I.
- Długosz-Kurczabowa K., *Charakterystyka językowa ekumenicznego przekładu „Ewangelii św. Łukasza”*, „Przegląd Humanistyczny” 1998, nr 4.
- Frankowski J., *Biblia Tysiąclecia i problematyka dzisiejszych polskich przekładów Pisma Świętego*, „Znak” 1975, R. 27.
- Matuszczyk B., *Biblia Tysiąclecia wobec tradycji Wujkowego przekładu Pisma świętego* [w:] *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, red. E. Woźniak, Łódź 2000.
- Matuszczyk B., *O potrzebie modernizacji języka religijnego w przekładach biblijnych* [w:] *Pol-szczyzna biblijna. Między tradycją a współczesnością*, t. II, red. S. Koziara, W. Przychyna, Tarnów 2009.
- Walczak B., *Jeszcze raz w sprawie współczesnych tłumaczeń (w związku z nowym przekładem Ewangelii św. Marka pióra ks. Tomasza Węclawskiego)*, „Poznańskie Studia Językoznawcze”, t. IX, red. Z. Krążyńska i Z. Zagórski, Poznań 2002.
- Warzecha J., *Przekład Starego Testamentu w Biblii Warszawsko-Praskiej. Uwagi i refleksje*, „Studia Judaica” 1998, R. I.

THE PAULINE BIBLE AND THE TRADITION OF POLISH (CATHOLIC) RENDITIONS OF THE HOLY SCRIPT

Summary

The aim of the paper is to illustrate translators' strategies adopted for rendering in Polish the so-called Pauline Bible, the latest (2008) Catholic version of the original Script. This translation is a response to the challenges posed by contemporary culture; it is meant to convey Biblical ideas in language appealing to the contemporary recipient. At the same time, the translators and editors engaged in this task had to take into account the deeply rooted in the Polish culture traditions of translating the Bible and rendering its message: 1) the tradition of faithful philological translation, 2) the tradition of the Polish Biblical translation style (established by the Rev. Jakub Wujek), 3) the tradition of the Millennium Bible (1965). The author uses selected samples to illustrate how the Pauline Bible, departing from the method of literal translation, manifested in, e.g., reflecting Semitisms, does not abandon the principle of fidelity and remains consistent with the idiosyncrasies of the Polish Biblical style. This is in accordance with the overall intention to reconcile fidelity with comprehensibility. The paper is an introduction to further research into issues involved in the said translation.

Key words: Philological translation, Biblical Polish, Polish Biblical style